

O wojnie, Niemczech i bombie atomowej

STALIN UDZIELA WYWIADU KORRESPONDENTOWI „SUNDAY TIMES'A”

LONDYN, 25.IX (Reuter) — Ra-
dio moskiewskie podało, że Stalin
udzielił wywiadu korespondentowi
brytyjskiemu Aleksandrowi Werth
z „Sunday Times'a”.

Stalin oświadczył, że pogłoski
na temat wojny są rozpuszczane
świadomie celem niedopuszczenia
do zmniejszenia budżetu wojskowe-
go i zmniejszenia tempa demobili-
zacji, które by spowodowały zwię-
kszenie bezrobocia w danym kraju.

Na pytanie korespondenta, czy
Stalin przypuszcza, że Stany Zjedn.
i W. Brytania dążą do kapitalistycz-
nego okrążenia Związku sowiec-
kiego, Stalin odpowiedział, że na-
wet, gdyby chciały tego, nie były-
by w stanie tego uczynić.

Zdaniem Stalina, należy rozroz-
nić pogłoski o nowej wojnie od
rzeczywistego niebezpieczeństwa
wybuchu takiej wojny, które, jak
twierdzi Stalin, na razie nie istnieje.

Je. Stalin twierdzi, że o nowej woj-
nie mówią więcej i zachęcają do
niej agenci wywiadu politycznego
oraz wojskowi i nieliczni cywile,
którzy chcą w ten sposób zjednać
dla swoich celów militarystycznych
nauwnych mężów stanu i dopomo-
ć im do uzyskania dla swoich rząd-
ów jak największe ustępstw.

Aleksander Werth zapytał na-
stępnie Stalina: „Czy W. Brytania,
Europa zachodnia i Stany Zjedn.
mogą rzeczywiście być przekonane
o tym, jak to powiedział ostatnio
Wallace, że polityka sowiecka w
Niemczech nie stanie się bronią am-
bisji rosyjskich skierowanych prze-
ciwko Europie zachodniej?” Odpo-
wiedź Stalina: „Uważam za rzecz
niemożliwą, by Rosja sowiecka mo-
gła wykorzystać w jakikolwiek spo-
sób Niemcy przeciwko Europie za-
chodniej i Stanom Zjedn. Uważam
to za niemożliwe, nie tylko dlatego,
że Związek sowiecki związany jest
układami o wzajemnej pomocy
przeciwko agresji niemieckiej z
W. Brytanią i Francją oraz decy-
zjami poczdamskimi ze Stanami
Zjedn., ale również dlatego, iż po-
sługiwanie się Niemcami przeciw-

(Dalszy ciąg na str. 4)

„Sytuacja jest bardzo niepokojąca” — mówi b. min. Eden

LONDYN, 25.IX (Reuter) — By-
ty minister Eden oświadczył, że

przedłużanie się trwania konferen-
cji paryskiej wywołuje wzdychają-
ce niezadowolenie.

Produkcja cukru w Ameryce wzrasta

WASZYNGTON, 25.IX (Reuter) —
Amerykańskie ministerstwo rolni-
ctwa komunikuje, że tegoroczna pro-
dukcja cukru wyniesie 30 milio-
nów ton, co stanowi o 10 proc wię-
cej, niż produkcja zeszłoroczna, a
o 13 proc mniej, niż przedwojenna.

„Nie należy — powiedział Eden
— umniejszać powagi sytuacji,
która jest bardzo niepokojąca”. Na-
stępnie Eden powiedział: „Pragnę-
libyśmy, by nie doszło do nowego
rozdzielenia między nami a Rosją. Je-
żeli Rosjanie budują swoją polity-
kę zagraniczną na zasadach innych
niż przyjaźń z W. Brytanią, co jak
się obawiam, rzeczywiście oni ro-
biają, to postępują błędnie i opie-
rają się na fałszywych faktach”.

Czy prez. Truman będzie interweniował z powodu aresztowania arcybiskupa Zagrzebia?

RZYM, 25.IX (T) — Agencja
„International News Service” do-
nosi z Ameryki, że tamtejsza opi-
nia katolicka jest oburzona z po-
wodu aresztowania przez Tita ar-
cybiskupa Zagrzebia Stepinaca.

Przypuszcza się, że będzie wy-
stosowana petycja do prez. Tru-
mana, by interweniował on w jakiś
sposób na rzecz arcybiskupa.

Zwracając uwagę, że 11 sierpnia
rozpoczęła się silna kampania anty-
religijna w Jugostawii, a w We-
necji Julijskiej, w strefie „B”, are-
stowano szereg księży katolic-

kich. U arcybiskupa Trilestu schro-
niło się 5 księży, prześladowanych
przez Tita, a znanych poprzednio
z walki z Niemcami.

Wystawa sprzętu samochodowego

NOWY JORK, 25.IX (Reuter) —
W połowie grudnia odbędzie się w
Atlantic City wystawa sprzętu au-
tomobilowego, przeznaczona na
eksport.

GROŻNE OBJAWY

M. p., dn. 25 września.

(h) Sytuacja wewnętrzna Francji wykazuje objawy groź-
nego kryzysu, który może spowodować poważne komplikacje.
Od odejścia gen. de Gaulle'a z areny politycznej władzę w kra-
ju sprawują trzy masowe stronnictwa: ludowi republikanie, so-
cjaliści i komuniści. Mylny byłby jednak pogląd, że rządzą one
na zasadach jakiejś koalicji, zgodnej współpracy. Zasiadając
wspólnie w rządzie, partie te zważają się jak najsilniej na
wszystkich innych odcinkach, przy czym komuniści, podobnie
jak we wszystkich innych państwach, używają również metod
bezpośredniego nacisku w postaci organizowania strajków czy
też masowych demonstracji przeciwko poszczególnym zarzą-
dzeniom rządowym.

Francja — klasyczny kraj demokracji parlamentarnej —
zamieniła się w państwo funkcjonariuszy partyjnych. Jedyną
bowiem rzeczywistą siłą są właśnie funkcjonariusze 3 stron-
nictw politycznych. W Zgromadzeniu Konstytucyjnym znikli
postawie niezależni, nie ma już gwałtownych dyskusji, w któ-
rych ścierały się różne osobowości. Siedzi tylko szara masa
partyjnych urzędników, albo posusznych i potulnych wybrań-
ców, którymi rządzi sekretarze. Jest tylko gwałtowna walka
o władzę.

Wszystkie stanowiska i to nawet drugo i trzeciorderne ob-
sady są według klucza partyjnego. Ministerstwa, na których
czele stoją komuniści, mają personel komunistyczny itp., z tym
zastrzeżeniem, że komuniści posiadają swoje komórki we wszy-
stkich urzędach państwowych. Ponadto komuniści opanowali
centralę związków zawodowych CGT, dzięki czemu wywierają
bezpośredni wpływ na cały rynek pracy. Nie bez słuszności wie-
lu obserwatorów zagranicznych oraz pewna ilość Francuzów
mówią, że Francji grozi dyktatura stronnictw. Chwilowo niebez-
pieczeństwo to hamowane jest przez walkę między 3 stronni-
ctwami, ale z czasem walkę tę któraś ze stron musi wygrać,
a wówczas niebezpieczeństwo będzie już u bram.

Nigdy poprzednio nie znała Francja takiego usztywnienia
partyjnego jak obecnie. Nigdy też partie polityczne nie odgry-
wały tak wielkiego wpływu na życie codzienne. I zapewne dla-
tego nigdy Francja nie znajdowała się w tak ciężkich warun-
kach jak teraz. Mimo wielu najróżnorodniejszych zarządzeń nie
zdołano opanować czarnego rynku i zapewnić społeczeństwu
normalnego wyżywienia. Jakkolwiek odbudowa kraju postępu-
je naprzód, brak cięgie artykułów pierwszej potrzeby. Mimo
zarządzeń oszczędnościowych, które objęły przede wszystkim
ministerstwo obrony narodowej, deficyt budżetowy rośnie gwał-
townie, mimo kontroli cen i płac, wartość franka spada z dnia
na dzień, rezerwy złota topnieją. Życie gospodarcze nie może
się ustabilizować. Ledwie ustanie jeden strajk, rozpoczyna się
następny. Przez ostatni strajk urzędników, podległych mini-
sterstwu skarbu, państwo poniosło olbrzymie straty. Dziennik
„L'Aurore”, omawiając te wypadki, zauważył: „Nastąpił złoty
okres. Nie ma już straży granicznej ani celników”. Strajk cel-
ników umożliwił niewlarygodną wprost kontrabandę. Z Szwa-
carii, Belgii, Włoch i Hiszpanii wwożono do Francji niezarowy-
mi samochodami różne towary, a celnicy przypatrywali się te-
mu z założonymi rękami. Na pograniczu powstały olbrzymie
składy szmuglowanych towarów, które następnie rozprowadza-
no po całym kraju. Nikt nie potrafi powiedzieć, jaką ilość to-
warów wwieziono i jakie są straty skarbu państwa z tego po-
wodu. Zapewne rynek czarny, najtrwalsza instytucja obecnej
Francji, zakwitnie jeszcze żywszym rumieńcem.

Minister skarbu Schumann, jeden z przywódców partii lu-
dowo-republikańskiej, okazał się bezbronny wobec tego dzi-
kiego strajku. Nikt nie potrafi powiedzieć, ilu ludzi wyostało
się, a ilu niepożądanych przybyło do kraju. Kto wie, czy wła-
ściwe konsekwencje tego „złotego okresu” nie ujawnią się do-
pięro po pewnym czasie.

Wśród tego wewnętrznego chaosu Zgromadzenie Konsty-
tucyjne zakończyło pierwsze głosowanie nad projektem kon-
stytucyjnym, który zostanie przedłożony społeczeństwu pod gło-
sowanie 13 października. Jakkolwiek jest to projekt kompromi-
sowy, to spotyka się on z ostrą krytyką wśród zwolenników
ludowych republikanów, radykałów oraz konserwatywnych od-
łamów społeczeństwa. Również gen. de Gaulle wypowiedział
się przeciwko projektowi. Opinia francuska oczekuje nowego
przemówienia gen. de Gaulle z wielkim zainteresowaniem. Nie-
którzy uważają, że od jego ostatecznego słowa zależy będzie
przyszłość projektu konstytucyjnego. Jeszcze inni spoglądają
w jego stronę, by sięgnąć po władzę i potożyć kres obecnemu
ciężkiemu kryzysowi.

O czym mówili w Karlsbadzie czerwoni sztabowcy?

Stalin inspekcjonuje wojska sowieckie w Niemczech

— donosi z Berlina „Rinascita”

BOLONIA, 25.IX — Dziennik „Ri-
nascita” podaje wiadomość z Ber-
lina od swojego korespondenta.

Dziennikarz ten donosi, powołu-
jąc się na miarodajne źródła, że

10 dni temu Stalin dokonał inspek-
cji wojsk sowieckich, stacjonują-
cych w trójkącie Lipsk — Drezno —
Jachimów.

Ciągle według tego samego źró-
dła — Stalin odbył w Karlsbadzie

konferencję z marszałkami Konfe-
wem i Malinowskim, na którą we-
zwano również szefów sztabów
Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii
i Jugostawii.

Tak ustalili czterej ministrowie

5 października zakończenie prac konferencji paryskiej — 15 zamknięcie

LONDYN, 25.IX (R) — Min.
Bidault odbył 40-minutową rozmo-
wę z min. Bevinem.

We wtorek po południu rozpo-
częta się konferencja „wielkiej
czwórki”. Jak przypuszczają, obra-

duje ona nad sposobami przyspie-
szenia prac konferencji paryskiej.

Komisja bałkańska przyjęła 11
głosami przeciwko 7, przy 3
wstrzymujących się, wniosek, by
granica bułgarsko-grecka nie by-

ła fortyfikowana po stronie bułgar-
skiej.

LONDYN, 25.IX (R) — Mini-
strowie spraw zagranicznych 4 mo-
ciarstw odbyli 4-godzinną konferen-
cję, na której uzgodniono, że zgo-
dnie z planem sekretariatu konfe-
rencji paryskiej powinna ona za-
kończyć swe prace do 5 październi-
ka, a zamknięcie konferencji po-
winno nastąpić 15 października.

LONDYN, 25.IX (R) — Czecho-
słowacja ograniczyła swe żądania
terytorialne w stosunku do Wę-
gier do 3, zamiast jak dotychczas
5, wsi na południe od Bratysławy.

Sugestia Keitla, czy prawda?

„Niemcy nigdy nie usiłovali dokonać inwazji na W. Brytanię”

WASZYNGTON, 25.IX (Reuter) —
Rzecznik amerykańskiego minister-
stwa wojny oświadczył, że, jak
wynika z tajnych dokumentów hi-
tlerowskich z okresu wojny, Niem-
cy nie usiłovali nigdy dokonać in-
wazji na W. Brytanię.

W dokumentach nie znalezione
żadnego dowodu na potwierdzenie
pogłoski, jakoby Niemcy przygo-
wali flotę dla inwazji, okazuje się
natomiast, że Hitler zdecydował się

na wojnę z Rosją już w grudniu
1940 roku.

Na zapytanie, czemu naczelne do-
wództwo niemieckie nie wysłało ni-
gdy kilku dywizji, by opanować
Gibraltar, feldmarszałek Keitel od-
powiedział, że zdaniem Hitlera nie
można było ruszyć ani jednej dy-
wizji, skąd wynika jasno, że Hi-
tler nie mógł przeznaczyć potrze-
bnej ilości ludzi dla przeprowadze-
nia inwazji Wysp Brytyjskich.

Dziś
DODATEK
SPORTOWY

Pamiętnik francuskiego męża stanu

GEORGES BONNET BRONI SWEJ SŁABOŚCI

M. p., we wrześniu
Główni aktorzy wielkiego dramatu dziejowego — wojny światowej — ogłaszają powoli swoje pamiętniki, udostępniając w ten sposób opinie światowej tajemnicy kancelarii dyplomatycznych oraz tajnych rokowań i obrad. Nie są to jednak w żadnym wypadku materiały obiektywne i nie budzące żadnych zastrzeżeń. Trzeba pamiętać, że pamiętnik każdego dyplomaty, męża stanu czy też dowódcy wojskowego stanowi próbę obrony swoich własnych poczynań, postanowień, które wielokrotnie okazały się brzemienne w skutkach, a oparte były na fałszywych przesłankach.

Nie posiadamy dotychczas bezsprzecznie najciekawszego pamiętnika tj. Churchilla, który ciągle jeszcze pracuje nad swoimi wspomnieniami. Prez. Roosevelt umarł przed zakończeniem wojny i nie zostawił żadnych materiałów gotowych do druku. To, co teraz ogłasza jego syn Elliot, jest jedynie nieudolną karykaturą wielkich wydarzeń. Przede wszystkim Elliot Roosevelt nie odgrywał żadnej roli politycznej i tylko przypadkowo zasłyszal to i owo z ust swego ojca. Wszystko przemawia jednak za tym, że Elliot Roosevelt nawet nie rozumiał dokładnie tego co do niego mówiono i dlatego nie można jego wspomnień traktować jako relacji poglądów prez. Roosevelta.

Stalin również niczego nie napisał na temat swoich postanowień w okresie wojny i nie nie zapowiada, by zamierzał cokolwiek ogłosić w tej mierze. Brak również bezpośrednich relacji gen. Eisenhowera, marsz. Montgomery, marsz. Alexandra, marsz. Wilsona oraz innych czołowych dowódców wojsk sprzymierzonych.

Z pośród wszystkich pamiętników dyplomatycznych, ogłoszonych do tej chwili zapewne najciekawszy jest b. ministra spraw zagranicznych Rumunii Gafencu. Zakres wiadomości Gafencu jest jednak ograniczony, gdyż nie należał on do decydujących czynników polityki europejskiej, braki informacyjne uzupełnia on jednak świetnym opowiadaniem, błyskotliwością myśli oraz hojnym szafowaniem wszelkimi niedyskrecjami.

Zrozumiałe jest, że właśnie kierownice sfery Francji z okresu przedwojennego zdradzają tendencję do ogłaszania swoich wspomnień. Usiłują oni w ten sposób

obronić się przed zarzutami ze strony społeczeństwa, iż odpowiedzialni są za katastrofę 1940 roku.

Niedawno omawialiśmy na łamach naszego pisma pierwszy tom pamiętników gen. Gamelin obecnie z kolei notujemy, iż ukazał się pierwszy tom pamiętników b. ministra spraw zagranicznych Georges Bonnet pt. „*Defense de la paix. De Washington au Quai d'Orsay*” (Obrona pokoju. Z Waszyngtonu na Quai d'Orsay).

Georges Bonnet zanim objął stanowisko ministra spraw zagranicznych był ambasadorem w Waszyngtonie, należał raczej do sfer finansowo-gospodarczych aniżeli do zawodowych dyplomatów czy też polityków. Los chciał, że ten człowiek znalazł się u steru francuskiej polityki zagranicznej w najtrudniejszym okresie. Autor stara się przede wszystkim wykazać, że uczynił wszystko co było w jego mocy, aby zapobiec wojnie i udawać — o czym zresztą wszyscy wiedzą — że zbrojny konflikt był dziełem niemieckim, którzy do niego parli swoimi posunięciami na arenie międzynarodowej. Na poparcie tego cytuje Bonnet olbrzymią ilość dokumentów z archiwum dyplomatycznego, które nie były dotychczas ogłoszone. Cytuje on więc swoje telegramy do poszczególnych ambasadatorów i postów francuskich, doniesienia tych ostatnich do ministerstwa spraw zagranicznych, raporty z rozmów przeprowadzonych z różnymi zagranicznymi dyplomatami i ministrami spraw zagranicznych, protokoły tajnych posiedzeń rządu itp.

Przed oczyma czytelnika rozwija się niesłychanie żywa działalność dyplomatyczna, chwilami raporty brzmią wręcz dramatycznie

Wystawa obrazów polskiej malarki w Edynburgu

W dniu 10 bm. w Salonie Granta, przy Princes Street, w Edynburgu, otwarta została wystawa obrazów znanej malarki polskiej ze Lwowa, p. Jadwigi Walkerowej.

Na otwarciu wystawy przemówienie poświęcone twórczości p. Walkerowej wygłosił: p. Harris, jeden z redaktorów dziennika „The Scotsman” oraz prof. dr A. M. Clark z Uniwersytetu Edynburskiego.

Wystawa zgromadziła wiele osób z kolonii polskiej Edynburga, jak

i sensacyjnie. Z zapartym tchem śledzi się rozwój wypadków, które przecież znamy aż nazbyt dobrze. Bonnet, jak już wspomnieliśmy, zmierza do tego, by wykazać słuszność swojego postępowania. Otóż właśnie tego celu autor nie osiąga. Sięgnijmy po przykład.

Bonnet omawia obszernie sytuację, która poprzedziła układ monachijski. Mówi on o wysiłkach Francji, zmierzających do zabezpieczenia Czechosłowacji, która była sojusznikiem. Nie odniosły one jednak żadnego skutku. Posłowie nie mieli w Bukareszcie i Belgradzie złożyć dnia 23 sierpnia 1938 r. noty w których oświadczają, że jeśli sprawa Sudetów nie zostanie załatwiona szybko w myśl żądań niemieckich, wówczas rząd niemiecki zmuszony będzie do bezpośredniej interwencji.

Gdyby rząd francuski — głosi nadal nota niemiecka — w wyniku tej interwencji wystąpił w obronę Czechosłowacji wówczas rząd niemiecki uważałby to za akt agresji skierowany przeciwko Rzeczy.

Otóż co robi p. Bonnet po otrzymaniu wiadomości o tej nocie? Czy idzie do premiera i ministra wojny Daladiera celem zwołania nad-

zwyczajnego posiedzenia rządu i rady obrony? Nie! Bonnet wszechyna działalność dyplomatyczną. Wysyła zlecenia posłom i ambasadom, by interweniowali i starali się nakłonić rządy Polski i Rumunii, by zgodziły się na przemarsz wojsk i przelot samolotów sowieckich przez swoje terytoria.

Bonnet wzywa do siebie 26 sierpnia ambasadora sowieckiego Surica i oświadcza mu, że „niestety wbrew wszystkim jego naciskom Polska i Rumunia nie zgadzają się na przemarsz wojsk i przelot samolotów sowieckich” i prosi Surica, by zwrócił się do swojego rządu, celem znalezienia innych dróg pomocy dla Czechosłowacji.

W kilka dni później p. Bonnet wysyła do przedstawiciela francuskiego w Moskwie obszerny telegram, w którym, donosząc mu o rozmowie z Suricem, wzywa go, by udał się do Litwinowa i przedyskutował z sowieckim komisarzem spraw zagranicznych sprawę pomocy dla Czechosłowacji.

Oczywiście Litwinow nawiązał do swoich dawnych oświadczeń, że Rosja gotowa jest na pomoc ale musi mieć swobodny przejazd dla swoich wojsk przez Polskę i Rumu-

nie oraz przelot dla swoich samolotów.

Wręcz naiwnie brzmi dalsze reakcje Bonneta w tej sprawie. O ileż większy talent polityczny zdradza ówczesny rumuński minister spraw zagranicznych Comnene! Bonnet pisze, że apelował do rządu rumuńskiego, by zgodził się na sowieckie warunki, wbrew odmiennemu stanowisku Polski i wbrew sojusznikowi rumuńsko - polskiemu. Bonnet groził nawet przeforsowanie uchwały Ligi Narodów, zalecającej Rumunii udzielenie wolnego przemarszu dla wojsk sowieckich. Minister Comnene odpowiedział spokojnie: Rząd rumuński nie może się zgodzić na udzielenie zezwolenia na przemarsz wojsk sowieckich przez swoje terytorium. Zalecenie Rady Ligi Narodów w tej mierze w niemych nie zmieni decyzji rządu rumuńskiego.

Stanowisko rządu polskiego było jeszcze bardziej zdecydowane. Rząd polski odrzucił wszystkie tego rodzaju sugestie, wskazując, że wojska sowieckie, gdy znajdą się raz na ziemiach polskich, nie opuszczą ich już nigdy dobrowolnie. Tego prostego faktu, zrozumiałego dla każdego przeciętnego obywatela Polski czy Rumunii, min. Bonnet nie widział. Bieg wypadków wskazał, że słuszność postępowania była po stronie Polski i Rumunii, a nie Francji. Gdyby oba państwa przyjęły wówczas sugestie min. Bonneta, straciłyby swoją niepodległość o rok wcześniej, nie mówiąc już o tym, że w konsekwencji tego upadłyby szybkiej Francja i W. Brytania znalazłaby się całkowicie nieprzygotowana w obliczu nieuchronnej inwazji niemieckiej. Bonnet tego wszystkiego ani nie przewidział, ani też nie ocenił.

Zdając sobie jednak sprawę ze słabości Francji, która chciała pomagać Czechosłowacji cudzym kosztem, zwrócił się do W. Brytanii. Po długich rozmowach z ambasadorem Phippssem i korespondentem z ówczesnym ministrem spraw zagranicznych lordem Halifaxem, Bonnet stwierdził, że i Londyn nie ma zamiaru wszechznania wojny o Czechosłowację. Ostatnie słowa ambasadora Phippsa w tej sprawie brzmiały bardzo dosadnie:

„Wszystko uczynimy dla Francji. Zadnego zobowiązania wobec innych”. W tych warunkach — pisze Bonnet — nie było innego wyjścia jak układ monachijski.

b. h.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Z terenu diecezji włocławskiej w czasie okupacji hitlerowskiej zamordowanych zostało 189 księży.

Z ogólnej liczby zamordowanych — rozstrzelano 25, w Stutthofie zamęczono 2, w Oświęcimiu 5, w Oranienburgu 10, w Dachau 147

(z tego 47 księży zginęło w komorach gazowych).

W Krakowie został aresztowany prokurator Sądu Specjalnego, Horodyski, który dokonał szeregu skandalicznych nadużyć. M. in. prokurator Horodyski „wybielił” niejaka P., konfidentkę Gestapo, przez którą zginęło 20 Polaków, przeważnie działaczy polski podziemnej. Dokonał również szeregu aresztowań aby następnie zagarnąć mieszkanie i meble aresztowanych.

Przed rejonowym sądem wojskowym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko milicjantom: Józefowi Drapichowi, Zbigniewowi Turczy i Jerzemu Trybce. Oskarżenia przeprowadzili na podstawie fałszowanego zaświadczenia rewizję w mieszkaniu prywatnym, skąd zabrali nieprawnie 1036 gramów złota w sztabkach, które następnie sprzedali, dzieląc się między sobą z tego tytułu uzyskanymi pieniędzmi. Wszyscy zostali skazani na wieloletnie więzienie.

również wielu Szkotów — osobistych przyjaciół utalentowanej malarki. Jadwiga Walkerowa wystawiła obecnie 16 płócien, przeważnie obrazów malowanych techniką olejną. Jest to już druga wystawa polskiej malarki w Edynburgu.

Jadwiga Walkerowa, ochotniczka PSWK, przebywa w Edynburgu już lat pięć i ma tu swoją pracownię. Malarka była przed wojną członkiem Związku Artystów Plastyków w Warszawie.

MAGICZNY BĄCZEK

M. p., we wrześniu.
Pewnego jesiennego dnia, czterdzieści lat temu, szczupły człowiek o niebieskich oczach, kupił w sklepie zabawek w Cleveland bajecznie kolorowy bączek.

Elmer Ambrozy Sperry — bo tak się nazywał nabywca bączka — zaniósł go do domu i wprawił w ruch wirujący przed zachwyconym synkiem. Nie obešlo się oczywiście bez pytań. Mały Lawrence bardzo chciał się dowiedzieć, dlaczego bączek nie pada w czasie wirowania? Ale odpowiedź nie była łatwa. Matematycy wypisali grube tomy o energii żyroskopowej, lecz nikt nie wykorzystał dotąd tej siły fizycznej. Sperry, który miał wówczas za sobą czterdzieści czterech lat życia i szereg wynalazków technicznych, zainteresował się z kolei bączkiem. Był to pierwszy

krok na długiej drodze, prowadzącej do szeregu kapitalnych ulepszeń. Busola żyroskopowa, która otworzyła nowe karty komunikacji morskiej i powietrznej; żyroskop kierunkowy, sztuczny horyzont i wskaźnik odchylenia lotnictwa; nowoczesne wyrzutnie bomb „Sperry i Norden” oraz „pilot automatyczny” prowadzący najcięższe maszyny wytkniętą linią lotu — oto etapy żmudnej drogi.

Ale owego jesiennego dnia, Sperry nie wiedział jeszcze o rzeczach, których miał być twórcą. Zabrał się do opracowań teoretycznych, zbudował żyroskopy elektryczny i... dokonał doniosłego odkrycia. Skierowane ku słońcu, koło żyroskopu utwierdzało się w tym położeniu. „Układ słoneczny wiruje wokół żyroskopu!” — zapisał Sperry. I przez długie miesiące

kontynuował badania. Jego rozstrągnięcie w tym okresie było przy słowowe. Nieodmiennie zapomniał o obiedzie i nieodmiennie pozostawał kapelusz w restauracji lub w wagonie kolejowym.

Pierwszym zastosowaniem żyroskopu był stabilizator, użyty w pojazdach mechanicznych. Podróż zaś do Europy i burza morską, która rozkołysała okręt, nasunęły wynalazcy pomysł stabilizatora okrętowego. Mógłby on wydatnie zmniejszyć kołysanie i... ulepszyć technikę artylerii morskiej.

Wojenna marynarka Stanów Zjednoczonych okazała żywe zainteresowanie i wkrótce kontrtorpedowiec „Worden”, najbardziej chybotała jednostka floty, zaopatrzonej został w stabilizator. Niebawem stabilizatory żyroskopowe trafiły również na statki handlowe i pasażerskie. Na transatlantycznym okręcie włoskim „Conte di Savoia”, kosztem miliona dolarów, wmon-

towano trzy wielkie stabilizatory o wadze 80 tonn.

Następnym przedmiotem „natarcia żyroskopu” była busola. Igła zwykłej busoli wskazuje, jak wiadomo, nie biegun geograficzny, lecz magnetyczny i zmienia położenie w związku z obecnością metali.

Zyroskop Sperry'ego natomiast raz ustalony, wskazuje „prawdziwą północ” (geograficzną) i nigdy nie odchyła się od tego kierunku.

Próba odbyta na pancerniku „Delaware”, miała przebieg niemal że dramatyczny. Salwa dział okrętowych silnie zakolysała okręt i skrzyżnia pozostawiona na platformie upadła prosto na oprawę nowej busoli. Sperry zemdlał. Kiedy się ocknął, busola ciągle wskazywała „prawdziwą północ”.

Nowy przyrząd zdobył sobie szybko uznanie i floty wszystkich państw zainstalowały busole żyroskopowe. Są one szczególnie ważne dla nawigacji łodzi podwod-

nych; stały się zresztą częścią wyposażenia każdego dobrego statku oceanicznego.

Niedawne spuszczenie na wodę amerykańskiego okrętu podwodnego „Sperry” było nie tylko uciążliwym człowiekiem, który ulepszył nawigację. Było to również, piszą prasa amerykańska, złożeniem hołdu współpracy zwycięstwa nad Niemcami i Japonią. Zastosowanie przyrządów Sperry'ego w lotnictwie umożliwiło precyzję lotu i bombardowań.

Zyroskop stworzył własny wielki przemysł. „Sperry Gyroscope Company” było producentem „nerwów nowoczesnej wojny” — niezliczonej ilości aparatów, użytych przez awiację, flotę morską i armię lądową.

Kolorowy bączek ze sklepu z zabawkami czekał się wielkich dni.

K. T.

Tajemnicza „repatracja” Niemców do Polski

„Mittelbayerische Zeitung” pisze, że przed polską „Misją repatriacyjną” w Berlinie stoją długie ogonki Niemców, chcących wrócić na Śląsk, do Poznania i Prus

Oryginalny rekord

5 lat służby

— 3 lata paki

Kanonier Charles Kirton został skazany na 3 miesiące więzienia przez sąd w Stockport za nieprawne noszenie wstążeczki od „Burma Star” i za samowolne zmiany w dokumencie przedstawiającym opinię wojskową.

Przedstawiciel policji określił go jako „natręta który żerował na współczuciu ludzkim”. Kirton tłumaczył się że „popelniał wykroczenia jedynie w celu uzyskania pracy”.

Policja zarzuciła również Kirtonowi bezprawne noszenie beretek od „1939 — 45 Star” i „Africa Star”. Okazało się, że oskarżony służył przez 9 miesięcy w Egipcie jednak podczas swego pięcioletniego pobytu w wojsku był 30 razy skazany na areszt i łącznie przesiedział w „pace” 2 lata i 234 dni. M. in. odsiedział on 9 miesięcy za umyślnie zranienie się.

Mimo że potrafił usprawiedliwić swe dwie gwiazdy przewodniczący sądu zauważył: „Mimo takiego przebiegu służby mówi Pan, że otrzymał Pan dwa medale. Widocznie rozdawano je bardzo łatwo”.

TO i OWO

BEZPIECZNA AMBASADA

Urzednik ambasady amerykańskiej w Moskwie przyjechał na urlop do Waszyngtonu i oświadczył na licznych meetingu:

Jesteśmy tak spokojni, że drzwi naszej ambasady są zawsze otwarte. W dzień i w noc!

— Czyż w Moskwie nie ma złodziei? padły zdumione głosy z tłumy.

— Oo, są, wyjaśni urzednik, ale kara za wejście do ambasady amerykańskiej byłaby bez potrojenia surowsza niż za kradzież.

NA DRUGIM MIEJSCU

W przystępie demokratyczności Osóbka-Morawski zapytał swego szofera:

— No co, obywatelu, zadowolony jesteście ze mnie jako z premiera?

— Tak, tak, odparł szofer, stoi pan u mnie na drugim miejscu jako dobry premier.

Zadowolony Osóbka spytał:

— A któż jest ten człowiek kto temu panu by przyznał pierwszeństwo?

— Każdy kto by objął premiershipostwo! burknął szofer.

CO IM ZAWADZA

Cokolwiek się nie uda nowym dygnitarzom w Polsce — a nie im się z reguły nie udaje — zaraz kwiczą:

— Faszyści i reakcyjniści temu winni!

Przypominają tego małotka, który zaczął grać w krokiet. Nie mógł przepchać swej kuli przez żadną bramkę i psuł najprostsze uderzenia. Machając młotkiem ze złości wołał:

— Nie wychodzi mi, bo ziemia się ciągle trzęsie!

K. Z.

Wschodnich. Panuje opinia, że kto mówi po polsku, może wracać.

Dyrektor „młsi”, niejaki sędzia Czajkowski, oświadczył wprawdzie, że rząd warszawski repatriuje tylko Polaków”, ale w ciągu rozmowy wyjaśniło się, że można to różnie interpretować. Przyjmuje się również ludzi, którzy w przeszłości mogli być dobrymi polskimi obywatelami.

Od kwietnia br. uważani są za Polaków Volksdeutsche, o ile nie działali przeciw Polakom oraz Niemcy z obszarów nowo zajętych, o ile mogą się wykazać polskimi nazwiskami, lub znajomością polskiego języka.

Według niemieckiej oceny obejmuje to większą część niemieckiej ludności.

Polacy przyjmują ją do swej grupy narodowościowej, poprzestając na zewnętrznych oznakach. (I. Pr.)

czy wiecie, że...

W ciągu 18 miesięcy, od czerwca 1944 do grudnia 1945 r., wywieziono z Włoch do Anglii lnu za 700 tys. funtów szterlingów (630 milionów lir). Od pierwszego stycznia do 31 lipca roku bieżącego kontyngent wywozu lnu osiągnął wartość 405 milionów lir. Sumy powyższe uiszcza rząd angielski w funtach. Na najbliższe zbiory przewidziany jest wywóz lnu za 540 milionów lir.

Ambasador brytyjski w Hiszpanii, Sir Victor Mallet, lansuje nowy rodzaj sportu, mianowicie nurkuje i znajdując się pod wodą łowi ryby przy pomocy siatki. Przebywa on w San Sebastian i co rano udaje się na morze w helmie na głowie, z dwiema drewnianymi pletwami, umocowanymi na przegubach i z siatką w ręku. Rybak, który znajdował się w pobliżu oryginalnego polowania opowiada, że ryby chętnie dają się brać do siatki angielskiego ambasadora, który początkowo miał trudności z przebywaniem pod wodą przez dłuższy czas bez oddychania, ale obecnie dzięki treningowi posiada niezwykłą odporność. Hiszpanie z uznaniem odnoszą się do tego nowego sportu i wielu z nich nasładowuje ambasadora Mallet.

27 dziewcząt z angielskiego miasteczka Midland napisało listy do tego samego żołnierza amerykańskiego, ale wszystkie listy wróciły do piszących. Owemu żołnierzowi bowiem jest jednym z tych licznych, którzy podali fałszywy adres. Angielska poczta polowa ma kłopot ze zwrotami około 200 tysięcy listów, pisanych przez dziewczęta angielskie do żołnierzy amerykańskich, którzy nie zamierzają pozostać wier ni obywatelom danym pewnej pięknej nocy.

Jedynym zegarem hebrajskim, istniejącym na świecie jest zegar, umieszczony na fasadzie ratusza w ghecie praskim w Czechosłowacji. Cyfry pisane są alfabetem hebrajskim.

Wydawca:
Oddział Kult. i Prasy 2 Korp.
Adres Redakcji i Administracji
Polish Forces C M F 58
Wychodzi 6 razy w tygodniu
WYDANIE POŁOWE (B)
CENA 5 LIR

Film o Modrzejewskiej Drobiazgi

Utalentowany reżyser kilku filmów polskich, Romuald Gantkowski, przebywa obecnie w Hollywood i pracuje nad scenariuszem, którego treścią będzie życie wielkiej naszej aktorki Heleny Modrzejewskiej.

Film nosić będzie tytuł „O, Speak Again, Bright Angel” i wykonany ma być w naturalnych kolorach.

Choć już po wojnie — 200 marynarzy straciło życie

Komunikat admiralacji brytyjskiej donosi o zakończeniu prac nad oczyszczeniem z min wód wokół półwyspu malajskiego. Zlikwidowano 2.000 min zwykłych, magnetycznych i akustycznych. Przy pracach tych zginęło 200 marynarzy brytyjskich.

skim (pierwsze dziesiątki liter alfabetu służą jako cyfry) i biegają od lewej do prawej. Wskazówki poruszają się w odwrotnym kierunku niż u zegarów normalnych.

Włosy ludzi, zatrudnionych w hutach miedzi, zmieniają kolor i stają się zielone. Natomiast włosy robotników, pracujących w kopalniach kobaltu przybierają kolor niebieski.

— W roku 1762 francuski chirurg Charlet badał szczegółowo znalezione na wyspie Noir - Montier słońce, uznany przez mieszkańców za syrena. Chociaż okazało się, że był to trup dziewczyny poślgniętej przez rekina-żarłacza, zabitego harpunem, ludność wyspy utrzymywała dalej, że była to syrena i odłód Noi-Montier zyskała sobie przydomkę „Syreniej Wyspy”.

WIADOMOŚCI RÓŻNE

LONDYN, 25.IX (AP) — Sociewiecka „Prawda” oskarża Francję, iż podporządkowała się ona pewnym kołom anglosaskim i przystąpiła do kampanii antysowieckiej.

Dziennik twierdzi, że ciężki przeżył, bankierzy i 200 rodzin kierujących życiem i polityką Francji, a zgrupowanych w „Comite de Forges” dobrze okopało się na swych pozycjach i obecnie przystępuje do ofensywy przeciwko Rosji i demokracji.

Wiele dzienników paryskich nawołuje wręcz, by Francja porzuciła swą niezależną politykę i poszła na usługi mocarstw anglosaskich, co musiałoby — zdaniem organu sowieckiego — doprowadzić Francję do takiej samej katastrofy jak w 1940 r.

NOWY JORK, 25.IX (R) — Komunikat amerykańscy zorganizowali tzw. kongres słowiańsko-amerykański.

Czołowy mówca na tym kongresie, niejaki Adamitz, oświadczył, że Byrnes jest człowiekiem, który zdaje się być przeznaczonym do zrehabilitowania snu Goebbelsa. Na wniosek niejakiemu Krzyckiego postanowiono wysłać telegram holdownicy do Stalina oraz wyrażono

„JUTRO POLSKI” WIE DOBRZE

Kto jak kto, ale londyński organ obozu mikołajczykowskiego „Jutro Polski” jest napewno dobrze poinformowany o tym, co się dzieje w kraju.

Ciekawe i zastanawiające są też uwagi tego pisma o stosunku władz administracji warszawskiej do ludzi, którzy ulegając licznym namowom, przekonani wywodami i perswazjami, postanowili wracać do Polski, sądząc, że w kraju opanowanym przez sowieckie kukły potrafią spokojnie pracować nad jego odbudową.

„Jutro Polski” tak pisze w jednym ze swych numerów:

„My także żądamy powrotu do kraju polskich żołnierzy, lotników i marynarzy. Ale żądamy od władz krajowych należącego im przyzwolenia i honorowania.

Żądamy przekreślenia tajnego rozkazu marszałka Zymierskiego od dającego na tasę i nie'aske urzędu bezpieczeństwa wszystkich powracających do kraju żołnierzy z armii okrytej chwałą pod Monte Cassino.

Żądamy likwidacji ostracyzmu w stosunku do zasłużonej w bojach Armii Krajowej.

Żądamy uchylecia tajnych zarządzeń i okólników mających na

celu dyskryminację oficerów Armii Polskiej na Zachodzie.

Żądamy oddania naczelnych stanowisk w wojsku generałom polskim o przeszłości bojowej, skasowania urzędu polityczno-wychowawczego i politycznych generałów.

Żądamy by fakt powrotu żołnierzy z Zachodu do Polski, jeżeli nie ułatwiał to przynajmniej nie utrudniał pozyskania im pracy oraz żądamy poręczenia im pełni demokratycznych swobód politycznych oraz wolności osobistej”.

No tak, bardzo nas w kraju chcą zobaczyć i więcej się już z nami nie rozstawać. Dlatego widocznie „Bezpieka” zamyka kogo może z powracających, a inni są poddani czulej opiece „aniołów stróżów” p. Radkiewicza, aby czasem nie chcieli porzucić rodzinnych stron i wrócić tam, gdzie panuje „zgniły faszystowski” zachód.

To wszystko z czulej i serdecznej przyjaźni.

I tylko wrogi nam, widocznie nasze matki, siostry, żony i córki piszą gdy tylko mają pewność, że ich list nie będzie odczytany:

Nie wracajcie...

ERG.

Wymowna deklaracja

OZNA aresztowała korespondenta Reutersa w Belgradzie

LONDYN, 25.IX (Reuter) — Taj na policja jugosłowiańska OZNA (odpowiednik NKWD i Bezpieki - Przyp. Red.) aresztowała korespondenta Reutersa w Belgradzie, obywatela jugosłowiańskiego Milivoje Naumovica.

Wiadomość ta nadeszła za pośrednictwem prywatnych listów, a

obecnie została potwierdzona przez brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych.

W związku z tym prezes agencji Reutersa Chancellor wydał następującą deklarację: „Aresztowanie Naumovica jest ukoronowaniem kampanii, prowadzonej przez władze jugosłowiańskie, a dążącej do uniemożliwienia agencji Reutersa poślądania niezależnego korespondenta w Belgradzie. W kwietniu 1946 roku aresztowany został również obywatel jugosłowiański i korespondent Reutersa Stojan Bralovic, — natychmiast po nagłym i niezrozumiałym zgłoszeniu rezygnacji ze stanowiska korespondenta. Nie podano przyczyn tego aresztowania. W Londynie przebywa obecnie Radulovic, który pełnił funkcje korespondenta Reutersa w Belgradzie po Bralovicu, ale musiał opuścić Jugosławie, nie mając możności swobodnego wykonywania swoich funkcji. Władze Tita nie pozwalają nigdy Reuterowi na wysyłanie korespondenta brytyjskiego do Jugosławii, ponieważ w stosunku do niego nie mogłyby zastosować w koniecznym wypadku tych sankcji, jakie stosują do korespondentów — obywateli jugosłowiańskich”.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Donoszą z Szwajcarii że często przelatujące nad Europą środkową, a także i nad Włochami, rakiety zwracają uwagę wielu dziennikarzy i uczonych.

Z jednej strony mówi się, że są to doświadczenia z V 4, z drugiej natomiast, że chodzi po prostu o eksperymenty z rakietami pocztowymi. Wobec tego, że rakiety kierują się z północy ku południowemu zachodowi powstają przypuszczenia, że spadają one w spe-

cialnie wybranej miejscowości w Afryce zachodniej.

— Władze portugalskie stwierdzają oficjalnie, że osobą, która znajduje się w szpitalu Koimbra nie jest Degrelle, lecz Niemiec nazwiskiem Frederiek Lubek, który będzie przekazany władzom alianckim, a który został ranny w czasie próby ucieczki.

— Do Rosji wyjechało ostatnio 6 tysięcy Ormian z Syrii i Libanu

Tzw. Krajowa Rada uchwała projekt „ordynacji wyborczej” i utrzymanie cenzury

WARSZAWA, 25.IX (AP) — W poniedziałek odbyło się posiedzenie „Krajowej Rady Narodowej”, na którym uchwalono 306 głosami bloku reżimowego przeciwko 40 głosom opozycji proponowaną przez ten blok ordynację wyborczą.

Całe posiedzenie charakteryzowały ataki PPR na Mikołajczyka i PSL. Komuniści oskarżali ludowców o współpracę z „bandami leśnymi” w usiłowaniu obalenia obecnego reżimu.

Przemawiając w imieniu PPR, niejako Bieńkowski oświadczył, że Mikołajczyk liczy na interwencję anglosaską w Polsce, na co Mikołajczyk odpowiedział, że Bieńkowski musi sobie doskonale zdawać sprawę, iż to jego oskarżenie jest nieprawdziwe. Bieńkowski zarzucał następnie PSL, iż pragnie ono, by wybory w Polsce były nadzorowane przez mocarstwa zachodnie na wzór wyborów w Grecji, na co członkowie PSL zawolali: —

Podniesienie racji żywnościowych w anglosaskich strefach Niemiec

LONDYN, 25.IX (R) — Od 16 października racje żywnościowe w brytyjskiej i amerykańskiej strefach okupacyjnych Niemiec zostaną podniesione do jednolitej wysokości 1500 kalorii dziennie. Oznacza to podwyższenie brytyjskiej racji żywnościowej o 30 proc, a amerykańskiej o 14 proc.

„Ośrodek intryg i krytyki”

Rząd Tita domaga się zamknięcia czytelni ambasady amerykańskiej

LONDYN, 25.IX (Reuter) — Korespondent „News Chronicle” donosi z Belgradu, że rząd jugosłowiański zażądał od ambasady amerykańskiej, by zamknęła ona czytelnię uruchomioną przy ambasadzie.

Rząd Tita twierdzi, że czytelnia ta stała się ośrodkiem intryg i że wyolbrzymiała się tam wszystkie krytyczne głosy pod adresem obecnego rządu jugosłowiańskiego.

Zdaniem titowców, istnienie czytelni narusza też prawa istniejące w Jugosławii, przewidujące, że nikt nieupoważniony nie ma prawa rozpowszechniać żadnych druków.

„A wy chcecie wyborów na wzór sowiecki”.

WARSZAWA, 25.IX (AP) Blok reżimowy administracji warszawskiej przeprowadził w „Krajowej Radzie Narodowej” uchwałę o utrzymaniu cenzury prasowej w Polsce.

Blok reżimowy twierdzi w uzasadnieniu, że tego rodzaju dekret jest konieczny dla zapewnienia we

wewnętrznego bezpieczeństwa. Rzecznicy administracji warszawskiej skrytykowali wolność prasy, oświadczając, że pragnie jej jedynie „Gazeta Ludowa”, która toruje drogę faszyzmowi. Mówcy „lubliniaków” twierdzili, że wolność prasy wychodzi na korzyść PSL, które popiera Churchilla i Byrnesa.

PSL ze swej strony ogłosiło, że mowy przedstawicieli tego stronnictwa w „KRN” są cenzurowane.

„Stanowisko Rosji uwłacza godności Rady Bezpieczeństwa”

Nie udał się kawał panu Gromyce

NOWY JORK, 25.IX (Reuter) — Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ONZ delegaci W. Brytanii, Australii i Stanów Zjedn. sprzeciwili się wnioskowi sowieckiemu, zmierzającemu do tego, by wszystkie kraje alianckie musiały ujawnić stan swych wojsk i baz położonych na terytoriach innych krajów alianckich.

(Ten wniosek Gromyki umożliwiłby Rosji zachowanie w tajemnicy liczebności jej wojsk w Bułgarii, Rumunii, na Węgrzech, w Niemczech, w Finlandii, Austrii, Mandżurii i Korei, gdyż kraje te uważane są nie za alianckie, lecz za byłe kraje nieprzyjacielskie).

LONDYN, 25.IX (R) — Na Radzie Bezpieczeństwa delegat brytyjski Cadogan oświadczył, że jeśli Rosja obawia się, iż obecność

wojsk brytyjskich w jakimś kraju grozi pokojowi, to powinna ona w tej sprawie zwrócić się do Londynu.

Delegat amerykański Johnson oświadczył, że stanowisko Rosji i jej zachowanie się uwłacza godności Rady Bezpieczeństwa. Przeciwi-

ko Europie zachodniej i Ameryce oznaczałoby dla Rosji porzucenie jej podstawowych interesów narodowych. Krótko mówiąc, polityka sowiecka wobec Niemiec opiera się głównie na demilitaryzacji Niemiec i ich demokratyzacji, co, jak uważam, jest jedną z najważniejszych gwarancji ustanowienia trwałego pokoju.

Pytanie Wertha: „Jakie jest pańskie zdanie w sprawie oskarżeń, jakoby polityka partii komunistycz-

nych w Europie zachodniej była dyktowana przez Rosję?”

Odpowiedź Stalina: „Uważam to oskarżenie za absurd, zapożyczony z arsenału Hitlera i Goebbelsa”.

Pytanie korespondenta: „Czy mi mo istnienia rozbieżnych ideologii wierzy pan w możliwość przyjaznej i trwałej współpracy między Związkiem sowieckim a demokracjami zachodnimi oraz czy wierzy pan w przyjazne współzawodnictwo między dwoma systemami, o którym wspominał Wallace?”

Odpowiedź Stalina: „Wierzę w to w sposób absolutny”.

Pytanie korespondenta: „O ile wiem, w czasie wizyty w Moskwie delegacja brytyjskiej Partii Pracy wyraziła życzenie, by stosunki między oboma krajami rozwijały się coraz bardziej przyjaźnie, co mogłoby sprzyjać ustabilizowaniu się takich stosunków, których pragnie stałe większość narodu brytyjskiego?”

Odpowiedź Stalina: „Jestem na prawdę pewny, że przyjazne stosunki między Rosją a Anglią są możliwe. Wzmocnienie więzów politycznych, handlowych i kulturalnych sprzyjałoby wydatnie ustanowieniu takich stosunków”.

Pytanie korespondenta: „Czy uważa pan, że szybkie wycofanie wojsk amerykańskich z Chin jest istotne dla pokoju?”

Odpowiedź Stalina: „Tak, jestem o tym przekonany”.

Pytanie korespondenta: „Czy jest pan zdania, iż monopol posiadany przez Amerykę na produkcję bomby atomowej stanowi jedną z głównych gróźb dla pokoju?”

Odpowiedź Stalina: „Nie uważam, że posiadanie bomby atomowej stanowi tak wielką siłę, jak to niektórzy mężowie stanu są skłonni utrzymywać. Celem bomb atomowych jest zastraszenie osób o słabych nerwach ale bomby te nie mogą zdecydować o losach wojny, gdyż nie wystarczają do takich celów. Monopolistyczne posiadanie bomby atomowej stwarza groźbę, przeciwko której istnieją jednak dwa środki: a) **takie monopolistyczne posiadanie nie może trwać długo**, b) używanie bomb atomowych zostanie zakazane”.

Pytanie korespondenta: „Czy nie uważa pan, że w miarę postępu Związku sowieckiego ku komunizmowi zmniejsza się możliwość pokojowej współpracy z resztą świata?”

Odpowiedź Stalina: „Nie wątpię, że możliwość pokojowej współpracy nie tylko nie zmniejszy się, ale nawet wzmoże”.

Pytanie korespondenta: „Czy jest możliwe urzeczywistnienie komunizmu w jednym tylko państwie?”

Odpowiedź Stalina: „Komunizm w jednym tylko państwie jest najzupełniej możliwy, specjalnie w takim państwie jak Związek sowiecki”.

Z ostatniej chwili

LONDYN, 25.IX (R) — Rząd amerykański wystosował pismo do sowieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, w którym uskarża się na kontynuowanie przez Rosję wywożenia sprzętu i majątku z Węgier wbrew umowom międzynarodowym w tej sprawie.

P. o. sekretarza stanu Clayton

oznajmił w Waszyngtonie, iż jak długo wywożenia własności węgierskiej nie ustaną, Węgry nie mogą liczyć na żadną pomoc gospodarczą od Ameryki.

PARYŻ, 25.IX (Reuter) — Po żywej debacie parlament francuski zatwierdził 242 głosami przeciwko 158 projekt ustawy, na zasadzie której wyborcy będą mieli w przyszłości prawo głosować na liście kandydatów, należących do różnych partii. Przeciwno ustawie głosowali komuniści.

JEROZOLIMA, 25.IX (Reuter) — W Haifie widziano już nowy statek nadpływający z imigrantami żydowskimi.

Na południe od Haify terroryści żydowscy wykoleili pociąg - cysterne, a inny pociąg zaatakowali oni w pobliżu Hadery.

LONDYN, 25.IX (R) — Jeden z przywódców Agencji Żydowskiej Locker otrzymał pozwolenie na odwiedzenie w obozie koncentracyjnym w Latrunie szefa biura politycznego Czertoka.

Szkody wyrządzone przez terrorystów żydowskich podczas zamachu na pociąg pod Haifą sięgają 80 tysięcy funtów szterlingów.

LONDYN, 25.IX (Reuter) Omalwając nominację ambasadora Harimana, rzecznik Foreign Office oświadczył, że rząd brytyjski, ubolewając nad faktem odejścia Harimana z Londynu, gratuluje jednocześnie prez. Trumanowi szczęśliwego wyboru nowego ministra handlu.

Fuzja włoskich liberatów z monarchistami

RZYM, 25.IX (ANSA) — Doszło do połączenia dwóch prawicowych stronnictw włoskich, a mianowicie partii liberalnej i monarchistycznego stronnictwa demokratycznego. Odpowiednie deklaracje w tej sprawie złożyli w imieniu liberatów Croce, a w imieniu monarchistów Selvaggi.

Obecnie mówi się o możliwości fuzji powiększonego stronnictwa liberalnego z Frontem Szarego Człowieka.

Posiłki nadchodzą z Jugosławii

W pobliżu miasta Deskapis toczy się formalna bitwa z partyzantami greckimi

ATENY, 25.IX (Reuter) — Komunikat Zandarmerii greckiej donosi z Macedonii, że dokonano tam na szerokiej skali zakrojonej operacji, w czasie której poniosło śmierć 60 zbrojnych bandytów, a rany odniosło ponad 100.

Z tych samych źródeł donoszą, że władze oddaly miasto Deskapis, opanowane poprzednio przez komunistów.

Agencja United Press donosi, że w pobliżu tego miasta toczy się

formalna bitwa, a liczba zabitych partyzantów komunistycznych sięga już 80, rannych zaś 120.

Według niesprawdzonych doniesień, partyzanci otrzymują posiłki od Jugosławii.

14 — 16 października zjazd Międzynarodowego Ruchu Federalnego

LONDYN, 25.IX (Reuter) Przewodniczący Międzynarodowego Ru-

chu Federalnego w W. Brytanii wystosował list do „Times’a”, w którym oznajmia, że organizacja ta przeprowadza w dniach od 14 do 16 października zjazd w Luksemburgu przy udziale przedstawicieli oddziałów Ruchu W. Brytanii, Stanów Zjedn., Belgii, Francji, Holandii, Włoch, Szwajcarii, Australii, Nowej Zelandii, Południowej Afryki, brytyjskiej strefy Niemiec i Austrii.

Mają być przedyskutowane sposoby rozszerzenia idei, zmierzającej do utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy.

By Niemcy poznali zasady sprawiedliwości

LONDYN, 25.IX (R) — Władze amerykańskie ogłosiły, iż 4 wyższych urzędników niemieckich z amerykańskiej strefy okupacyjnej oraz 60 dziennikarzy niemieckich będzie obecnych na ogłoszeniu wyroku przez trybunał norymberski.

Chodzi o to, by naród niemiecki poznał zasady sprawiedliwości, która będzie go obowiązywała.